

PANIENKA WYJRZAŁA Z OKIENKA



1 czerwca, w Dniu Dziecka, po raz pierwszy z okienka Nowego Domu Ławy, kamienicy przylegającej do Dworu Artusa, wyjrzała poruszająca mechanicznie figura XVII-wiecznej młodej gdańskiej mieszczyki Hedwigi. W ten sposób Gdańsk wzbogacił się o kolejny symbol.

wiąjąca się codziennie w południe figura "Panienci z okienka" stała się jednym z nowych symboli Gdańska i kolejną atrakcją turystyczną miasta.

Uroczystemu odsłonięciu figury towarzyszył festyn historyczny, w którym uczestniczyli zarówno

również zespoły muzyki i tańca dawnego, a bractwa rycerskie dały pokaz rzadko w Rzeczypospolitej widzianego kunsztu we władaniu bronią oraz męstwa w walce z ziejącym dymem smokiem. Nowy carillon z wieży Ratusza Głównomiejskiego grał popularne melodie, a kto chciał przywołać wspomnienia mógł w pobliskim kinie obejrzeć... "Paniencę z okienka" z Polą Raksą w roli tytułowej.

Gwoli historycznej ścisłości odnotować też wypada, że autorką projektu nowego symbolu grodu nad Motławą jest Ewa Topolan, rzeźbiarka wywodząca się z Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, a honorowy patronat nad barwną imprezą sprawował współcześnie panujący w Gdańsku prezydent Paweł Adamowicz.

Figura nawiązywać ma do bohaterki powieści "Panienska z okienka" Jadwigi Łuszczewskiej - Deotymy (1834-1908), wydanej w końcu XIX stulecia w Warszawie. Autorka oddała w niej niezwykle sugestywnie koloryt grodu nad Motławą, a przede wszystkim postać młodej gdańszczanki Hedwigi, spoglądającej z okna wspaniałej kamienicy, w książce nazywanej Bursztynowym Domem. Pomysłodawców z Muzeum Historycznego Miasta Gdańska z jego dyrektorem Adamem Koperkiewiczem na czele oraz władze miasta zainspirowało zdanie kończące powieść: "A że mieszkańcy Gdańska słyną z poszanowania dla zabytków przeszłości, więc kto wie, może i ta pamiątka jeszcze się u nich przechowała? Może do dziś dnia panienska z okienka tam wygląda i tęsknie czeka, i wypatruje, czy raz jeszcze nie pojawi się przed nią marynarz od puckiej floty." Ten swoisty testament autorki posłużył za scenariusz i inspirację dla dalszej popularyzacji ponadstuletniej legendy i stworzenia jej nowego, materialnego wcielenia. Pragnieniem pomysłodawców jest bowiem, aby poja-

najmłodszy, jak i ich opiekunowie. Było rojnie, gwarnie i wesoło. Przy fontannie Neptuna i przed Dworem Artusa nie zabrakło nawet króla Władysława IV oraz "żywego" atrakcyjnego wcielenia Hedwigi. Jego Wysocki z zainteresowaniem przyglądał się też pokazowi mody w wykonaniu gdańskich mieszczyk. Na scenie przed Sienią Gdańską występowały



Hedwiga wraz z królem Władysławem IV na festynie historycznym na Długim Targu